

Ja nawet nie będąc w trasie pomieszkowałem w hotelach
Pokoje małe jak cela, skazaniec, ciemność i temat
Kolejne dzieło zniszczenia i tak płynąłem na fali
To Pilch, Gajos, Morgenstern "Żółty szalik"
No i dosyć długo trwał ten śmiertelny wyścig
A z czasem też się przyśnił karzeł z "Miasteczka Twin Peaks"
Choro, bracie, kumacie zalany w chacie, bezsilny
Bywał przyjaciel uwięziony w schemacie
Nie znacie? Uchylę rąbka by mogli ustrzec się błędów
Nie do wiary co gołda robi z ludźmi, człowieku
Tu gdzie każdy weekend należał do straconych
Gdzie szydercy niby kumple mówili: "Jesteś skończony"
Sami nie lepsi lecz warto o mnie napomknąć
Tylko wtedy nie gorsi gdy tak nawijają ziomkom
Nie wszystko będzie cacy - jak powiada klasyk (e)
Bo życie jest krótkie, a pić się chce, co nie?

Chciałbyś móc uciec w sen zamiast spojrzeć dniu w oczy
Nie chcesz pomocy i tak dialog się toczy
Rzucić to wszystko samemu nie ma opcji
Bo te bębny nawet dla Stevena są za mocne
Poczucie krzywdy i winy, żal po stracie i przeszłość
Nazywasz się Steven Adler, a twoje życie to piekło
Twoja kapela od dawna bez ciebie w trasie, wiedz jedno
W pojedynkę jak Steven, nie dasz rady tym bębnom

Kumple często zrobieni, zbyt często nie pogadamy
Bo inne tematy, plany, ambicje, kryteria, stany
Relacja destrukcyjna i tak doszliśmy do ściany
Nadal wałą ostro w kocioł i sypią anegdotami
Wieczna impreza na zbyt im się podoba
Karły ze srebrnymi tacami na głowach
Ile to chłopak lat, życia szkoda
Prawdziwe życie jest po drugiej stronie chłopak
Tłumacz - Mamy problemy, dlatego grzejemy częściej
Na trzeźwo problemów więcej, nie wierzysz, spróbuj wytrzeźwieć!
Pozostać na powierzchni, jedyne słuszne zajęcie
Dziś nie trudno odmówić, gdy biesiada w bufecie
Słuchasz rad profesora, co z chlania zrobił doktorat
I głowa chora w naprawie nie wchodzi w grę silna wola
Ani jakiś tam charakter, bez sensu gadać o farcie
Z rakiem poszedł byś pod nóż, a z gorzałą walczysz twardziej

Chciałbyś móc uciec w sen zamiast spojrzeć dniu w oczy
Nie chcesz pomocy i tak dialog się toczy
Rzucić to wszystko samemu nie ma opcji
Bo te bębny nawet dla Stevena są za mocne
Poczucie krzywdy i winy, żal po stracie i przeszłość
Nazywasz się Steven Adler, a twoje życie to piekło
Twoja kapela od dawna bez ciebie w trasie, wiedz jedno
W pojedynkę jak Steven, nie dasz rady tym bębnom

I've lost everything, I've got
Rollin' on high...
"Loud is the way of my life"
I'm bleeding inside
I'm falling

Save me!
I'm falling
Save me!
Nobody gives me what i've lost
Bleeding inside!
Save me!
Fall!

I've lost everything, I've got
Rollin' on high...
"Loud is the way of my life"
I'm bleeding inside
I'm falling
Save me!
I'm falling
Save me!
Nobody gives me what i've lost
Bleeding inside!
Save me!
Fall!